Karol Groll. Zapomniany polski wynalazca współczesnej harfy.

Anna Olek

O historii harfy można opowiadać bardzo długo. Minęły tysiące lat zanim łuk z kilkoma cięciwami stał się instrumentem poruszającym nasze zmysły swoim pięknem i brzmieniem. A mógł być zapomniany, kiedy w XV wieku pojawiły się klawesyny, a w XVII wieku fortepiany. Jeszcze wtedy możliwości chromatyczne harfy były znikome. Lewa ręka grającego zmieniała haczykiem wysokość struny tylko o pół tonu. Decydującym dla rozwoju harfy był wiek XVIII i początek XIX. Już w 1697 roku Jakob Hochbrucker zrewolucjonizował system budując harfę pedałową, w której zmiany wysokości dźwięku o

pół tonu powierzył nogom. To wystarczyło, aby harfa ponownie stała się popularna. Tworzono wtedy przepiękne instrumenty, które zdobiły salony królów i arystokracji. Przez całe XVIII stulecie trwały prace nad ulepszaniem mechanizmu. W wynalazkach prześcigały się manufaktury Jean Henri Naderman, Georges Cousineau, Pleyel, Antonie i Pierre Chaillot, Louvet i Sebastiana Erarda.

I tu do historii harfy wkracza polski rytownik, ilustrator, malarz, inżynier i wynalazca z Warszawy – Karol Groll (w innej pisowni Gröll, Groll i Groell).

Pochodził ze sławnej i wielce zasłużonej dla polskiej kultury rodziny Michała Grölla – księgarza niemieckiego, który przeniósł się w 1759 roku z Drezna do Warszawy, zakładając na Starym Mariawilu (dziś stoi tam Teatr Wielki) księgarnię a potem w 1778 drukarnię czynną do roku 1806. Michał Groll podpisywał się tytułem „Nadwornego komisarza i bibliopola JKM ci na Zamku mieszkającego". To u Grollów drukowano mowy sejmowe, dokumenty królewskie i najznamienitsze pozycje polskiej i światowej literatury. Własnym sumptem Michał Gröll wydawał też przez osiem lat pismo literackie „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne, z różnych autorów zebrane". Tu ukazywały się dzieła Krasickiego, Naruszewicza, Trembeckiego, Kniaźnina, Niemcewicza jak również poezje i mowy sejmowe Michała Kazimierza Ogińskiego (do którego jeszcze powrócimy). Michał

Gröll i Jego dzieło zasługują na osobną uwagę. My jednak zajmiemy się synem.

Bilet pięciogroszowy, wydrukowany w drukarni Grollów.

Karol Gröll urodził się w 1770 roku w Warszawie. Matką Karola i Jego trzech sióstr była Johanna Sophie Schüller. Po Jej śmierci (1776r.) drugą żoną M. Grölla została Zofia Jacobson ze znanej rodziny jubilerów warszawskich.

Widząc talent malarski u syna, a także znając potrzeby drukarni, ojciec kształcił Karola na malarza, rysownika i na sztycharza: najpierw u Bogumiła Schiffera – uznanego malarza na Dworze Alojzego hrabiego Brülla, a potem w Dreźnie i przez cztery lata w Berlinie u światowej sławy sztycharza – dyrektora Akademii Sztuk Pięknych – Daniela Mikołaja Chodowieckiego.

Po powrocie do kraju w 1791 roku Karol przez dwanaście lat pracował dla ojca ozdabiając sztychami wydawane książki. Jego projektu jest m.in. pierwszy polski banknot – Bilet Skarbowy z 1794 roku wydany w drukarni Gröllów.

Niezwykły jest też wizerunek kobiety na barykadzie (1791)

według rysunku Smuglewicza, który stał się symbolem Sejmu Czteroletniego i pieśni „Witaj Majowa Jutrzenko”.

Alegoria Wolności, rycina Karola Michała Grölla wg wzoru Franciszka Smuglewicza, 1791; Biblioteka Narodowa.

Podobnie K. Groll ujął trzy lata później postać Napoleona przedstawiającego jeszcze wtedy generała Bonaparte w pozie, którą w 1810 roku powtórzył Eugene Delacroix w sławnym obrazie „Wolność wiodąca lud na barykady”.

Dzięki pozycji ojca, ale i własnym talentom, Karol Groll stał się postacią sławną na królewskim dworze i w warszawskich domach arystokratów. Kontaktował się z plejadę polskich pisarzy i malarzy. Prawdopodobnie w pałacu księżnej Aleksandry Ogińskiej zaprzyjaźnił się z wybitnym malarzem Aleksandrem Orłowskim, który na prośbę przyjaciela, tuż przed swoim wyjazdem do Petersburga sporządził portret ośmiogłowy wybitnych artystów ówczesnej Warszawy. Tym sposobem posiadamy wizerunek trzydziestodwuletniego Karola Grolla z roku 1802.

Szkic rysunkowy Aleksandra Orłowskiego, wykonany w roku 1802. W kolejności od lewej: 1. Franciszek Gugenmus – nadworny zegarmistrz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, 2. KAROL GROLL, 3. Manarelli – profesor śpiewu i gitarzysta, 4. Aleksander Orłowski – malarz, 5. Włoch – organizator loterii, 6. Bartłomiej Falino – sztycharz, 7. Kazimierz Woźniakowski – malarz (autor obrazu „Uchwalenie Konstytucji 3 Maja"), 8. Henryk Ittar – Sycylijczyk – budowniczy Arkadii w Nieborowie.

Karol Groll znał również księcia Michała Kazimierza Ogińskiego. I tu zaczyna się przygoda młodego artysty i inżyniera z harfą. Książę Ogiński był nie tylko jednym z najbogatszych Polaków w tamtych czasach, politykiem (kandydatem na tron polski), hetmanem, pisarzem i poetą, mecenasem sztuki i budowniczym

kanału łączącego dwa morza. Był również kompozytorem i muzykiem grającym na skrzypcach, klarnecie i na HARFIE. To właśnie on stworzył na prośbę Diderota hasło „Harfa” dla Wielkiej Encyklopedii Francuskiej. Ten wirtuoz harfy pracował usilnie nad poprawą nieprzystającego do wymogów epoki mechanizmu przestrajającego struny. Jest pewne, że w latach 90-tych XVIII stulecia zbudował razem z Karolem Grollem harfę o nowoczesnym rozwiązaniu, które potem zostało opatentowane w Anglii (być może to właśnie ten instrument sprzedano w Warszawie w pierwszej dekadzie XIX wieku po śmierci księcia w 1800 r.).

Niestety, radosny czas dla Polski i dla Karola Grolla kończył się. Bezpotomnie w 1798 roku zmarła Jego ukochana żona Johanna Magdalena (siostra fabrykanta dywanów na Solcu, Gejsmera). W tym też roku zmarł ojciec, a księgarnia i drukarnia podupadły. Polska została podzielona przez trzech zaborców, a król abdykował i uciekł do Rosji.

Karol Groll wyjechał w 1804 roku do Anglii. Aby utrzymać się w Londynie rozpoczął badania chemiczne farb tworząc specjalną farbę do porcelany. Za ten patent otrzymał 1000 czerwonych polskich złotych. Majątek przyniosło mu jednak opatentowanie systemu przestrajającego dwukrotnie każdą strunę harfy. W artykule z 2009 roku w „Harp Spectrum” Mike Baldwin przedstawił swoje odkrycia w ustaleniu prawdziwego twórcy

systemu dwustopniowego przestrajania strun harfy za pomocą siedmiu pedałów. Otóż w 1807 roku patent na przestrajanie dwustopniowe strun harfy zarejestrował (patent numer 3059) Charles Groll z Leicester Fields, Parafia Sait Martin, City of Westminster. Przedstawione są w nim rysunki i detale systemu, który tak naprawdę używany jest do dziś we współczesnych harfach. Sebastian Erard poznał się od razu na genialnym rozwiązaniu i za cenę 10 000 czerwonych polskich złotych (według innych źródeł było to 30 000) odkupił patent od Karola Grolla. Patent Erarda (który dał mu miano twórcy genialnego systemu) pochodzi z 1808 roku i przedstawia takie samo rozwiązanie skracania strun. Polski ślad rozwoju budowy harfy został zatarty, a fabryka harf i fortepianów Sebastiana Erarda zdeklasowała konkurencję. W samym tylko XIX wieku w Paryżu i w Londynie wyprodukowano 6000 harf Erarda. Instrument zyskał pełną chromatykę, a otrzymanie z każdej struny trzech tonów powiększyło ilość dźwięków do 138. Możliwość grania synonimów zaowocowała przepięknymi glissandami przynależnymi tylko harfie.

30 tysięcy złotych polskich lub nawet 10 tysięcy było sumą ogromną, za którą w tamtych czasach można było zakupić trzy wsie, wielki folwark, lub nawet kamieniczkę na Starym Mieście w Warszawie. Karolowi Grollowi pozostała u współczesnych sława budowniczego „pedałów u harfy” i niezły majątek. Tak więc tu kończy się przygoda z harfą naszego bohatera. Ale to nie

koniec opowieści. W owym czasie Karol Groll stał się bardzo majętnym człowiekiem. Po powrocie do Polski działał jako malarz, sztycharz i inwestor. Dla brata żony Gejsmera opracowywał wzory i desenie dywanów. Gościł w Puławach u Czartoryskich. U Lubomirskich w Wilanowie poznał francuskiego emigranta Filipa de Girard, z którym wspólnie pracował nad ulepszaniem maszyn przędzalniczych zainstalowanych później w Żyrardowie.

„Stanisław August z Kartą Konstytucji 3 maja” Karola Michała Grölla, odbitka graficzna z 1792 roku, źródło: zbiory cyfrowe Muzeum Narodowego w Warszawie.

Przyjęty 8 stycznia 1815 roku do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk przez lata publikował artykuły ekonomiczne m. in. o angielskiej bankowości. W 1818 roku znowu wyjechał do Francji, Anglii i Holandii. Przyjaźnił się z Muzio di Clementi, Woelflem, panią Catalani i wieloma innymi. Kolejny pobyt w Londynie zaowocował budową fabryki produkującej narzędzia, które K. Groll sam ulepszał. Anglicy nazywali Go „polskim spekulantem” i bynajmniej słowo to miało inne znaczenie niż dzisiaj. Dla nas jest ważne, że przez całe życie czuł się Polakiem i do Polski wracał. W 1839 roku otrzymał od Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego na lat 15 zgodę na budowanie i używanie machiny do wyrabiania cegieł, dachówek i ozdób architektonicznych własnego pomysłu. Ostatnim patentem , który należał się Grollowi razem z F. de Girard były maszyny przędzalnicze gerardowskie i Tremolorhon (?).

Po raz ostatni wrócił do Warszawy w 1834 roku i przez 23 lata, aż do śmierci wiódł żywot samotnika i dziwaka. Możemy się domyślać powodów takiego zachowania, ale to temat na osobny rozdział o walce o wolność Polski. Jego motto życiowe teraz brzmiało „ …iż trzeba spokojnie i niepostrzeżenie dokończyć

swej wędrówki na tym padole płaczu…”

Zamieszkał w dwóch pokoikach na parterze przy ulicy Nowolipki 2409 w kamienicy Michniewskich. Artykuły do „Gazety Warszawskiej” podpisywał tylko literką *X*. Zmarł 21 lipca 1857 roku na zawał serca.

Na cmentarz Ewangelicko-Augsburski przy ulicy Młynarskiej w Warszawie odprowadziła go siostra a siostrzenica ufundowała piękny nagrobek z inskrypcją tak brzmiącą:

GRÓB MICHAŁA GROELLA TYPOGRAFA +15 WRZEŚNIA 1798 R.
I JEGO RODZINY
D. 24 LIPCA 1857 R. UMARŁ KAROL GROELL
ARTYSTA MALARZ I RYTOWNIK CZŁONEK TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO PRZYJACIÓŁ NAUK ŻYŁ LAT 87.
HENRYKA Z GROELLÓW SCHENERMARK
UMARŁA DNIA 30 KWIETNIA 1859 R. ŻYŁA LAT 85
PAMIĄTKĘ TĘ MATCE I WUJCIOWI I DZIECIOM JAKIE ŻYŁY CÓRKA